

KURYER LITIEWSKI

w WILNIE DNIA 22. Grudnia V. S. ROKU 1805.

ROSSYA

S. PETERSBURG VS. 19 grudnia. D. 9. J. J. M. raczył oświadczyć najwyższe ukontentowanie całemu garnizonowi tej stolicy, za szykowność i porządek w nim upatrzony za powrotem swoim z za granicy. Wkrótce potem głównie kommanderujący w S. Petersburgu G. infanteryi Minister lądowej potęgi Wiazmitinow, odebrał od Monarchy reskrypt osnowy nast. „Z reskryptu od nas danego w d. 13 listopada widzieliście, jakie ukontentowanie sprawiła sercu moiemu wieść sama, o przychylnych chęciach mieszkańców tej stolicy. Okazałe mi nie przyjęcie, wzbudza w sercu moim najsilniejsze uczucia. Z tego względu wam zlecić postanowiłem, ażebyście oświadczyli moją wdzięczność i podziękowanie. Miłość ukochanego narodu jest najlepszą dla mnie nadgodą, i celem jedynym chęci moich. Wam, jako naczelnikowi tej stolicy, na dowód szczególnych względów za usilne staranie w utrzymaniu spokojności w tém mieście, gdym był oddalony, przesyłam bryllantowe znaki orderu S. Alexandra, zostawiając sobie w późniejszym czasie dowieść, jak szacuję trudy podjęte w administracji departamentu wam poruczonego.

Rada orderu wojennego S. Jerzego, zastanawiając się: jak świetny przykład J. J. M. dać raczył armii swojej, zagrzewając onę do mężnego czynienia i stateczności we wszelkich przypadkach obecnością swoją; zgromadzona d. 12 w zimowym pałacu, rozumiejąc że nic dla niej być nie może miłszego i szczęśliwszego, nad przychylenie się Monarchy do pokornej proźby kawalerów, ażeby raczył sam przyjąć znaki orderu tego, dawszy tyle świetnych dowodów mężstwa i waleczności. Postanowiła przesłać do J. J. M. proźbę nast. przez najstarszego Kawalera G. infanteryi X. Prozorowskiego.

Znajdujący się w tej stolicy Kawalerowie orderu wojennego, z okoliczności pomyślnego i szczęśliwego powrotu WJM. z armii, na radę zgromadzeni, wspomniawszy, jakim sposobem r. 1802 12 listopada, rada ich przynosząc do tronu najgłębsze podziękowanie za przywróceną temu orderowi dawną świetność manifestem r. 1801 12 grudnia, przez Prezydującego Kawalera s. p. G. Feld Marszałka Sołtykowa, odważyła się przedłożyć proźbę, ażebyś W. J. M. przyjął raczył znaki orderu tego. Lecz, Wielki Monarcho, raczyłeś odpowiedzieć, iż mając szczególny szacunek dla tego orderu i poważenie, odkładasz przychylenie się do proźby rady orderowej na czas późniejszy. Rada kawalerska rozumie, że ten czas już przyszedł. WJM. obecny w armii za granicą, rozżony dla obdarzenia całej Europy pokojem, zagrzewałeś mężstwo wojsk swoich przykładem własnym i znamiętą walecznością. Dla tych przyczyn Kawalerska rada śmie upraszać, ażebyś WJM. przyjął raczył znaki orderu wojennego S. Jerzego, a tym sposobem przydał ceny i szacunku tej ustawie zrobionej na zachęcenie Rosyjskiego rycerstwa.

Tegoż d. gdy J. J. M. powrócił z parady, G. infanteryi X. Prozorowski, i Kanclerz Rosyjskich orderów X. Kurakin, wprowadzeni byli do gabinetu; pierwszy złożył uchwałę rady orderowej podpisaną od wszystkich kawalerów przytomnych; drugi przyniósł znaki orderu S. Jerzego I Klasy. J. J. M. przyjął mile uchwałę wiadomą; lecz proźby kilkakroć ponowionej XX. Prozorowskiego i Kurakina przyjąć nie raczył, oświadczaając: że jest wdzięcznym radzie orderowej, która wysoce poważa te czyny, które Monarcha ma sobie za powinność. Ze znaki orderu S. Jerzego I Klasy mają być nadgodą mądrych rozrządzeń kommanderujących wodzów najwyższych: Ze J. J. M. nie kommanderował; lecz tylko waleczne wojska swoje prowadził na pomoc

zprzymierzeńcowi, który wszystkimi onego czynnościami kierował według woli i upodobania.

Nie rozumie więc Imperator Jmć, ażeby to wszystko, co sam uczynił w tém zdarzeniu, dać mogło iemu prawo do dystynkcyi orderowej. Ze w przypadkach wszelkich świadek nieustraszonego mężstwa wojsk swoich, dzielił się z nimi niebezpieczeństwem wszelkiem. J chociaż miłe jest iemu oświadczenie chęci Kawalerskiej rady, lecz gdy pierwszą jeszcze miał okoliczność do okazania waleczności osobistej, ażeby dowiodł, jak szacunek order wojenny, osądził za rzecz przyzwoitą dziś tylko przyjąć znak 4. klasy onego. Z taką odpowiedzią J. J. M: która nowy wieniec sławy przydała, powrócili na radę XX, Prozorowski i Kurakin, i donieśli, że Monarcha pozwala całemu zgromadzeniu Kawalerów oświadczyć sobie podziękowanie, za okazany szacunek dla orderu wojennego, przyjęciem znaków onego; przez co dał nowy dowód Alexander I. że wszystkie poruszenia serca jego, myśli, trudy, dzieła, są poświęcone dobru i sławie Monarchii.

J. J. M. przychyliając się do proźby Hana Aiczubaka mniejszej Ordy Kirgizko Kaisackiej, przez wzgląd na starość jego, uwolnił od obowiązku z pensją roczną tysiąca rubli; i nowego Hana obrać kazał. Zgromadzeni do Orenburga Sułtanowie, Beiowie, starszyzna tej Ordy, Hanem wybrała syna Aiczubaka Dżanturę.

Akademia Rosyjska w d. 25. listopada odprawiła publiczne posiedzenie, obchodząc pamiętkę doroczną ustanowienia swego. Prezydent Nartow zagał. Sekretarz Sokołow doniósłszy, czém zatrudniała się Akademia przez r. ter. przystąpił do opisanja dzieł przysłanych, które odpowiadając chęciom zgromadzenia, uwieńczone być miały. Odebrano 2 dzieła wychwalające Carya Jwana Wasilewicz 4; 1 na pochwałę X. Pożarskiego i Minina; na zapytanie o rozkrzewieniu nauk i oświecenia w Rosyi niema odpowiedzi, iakoteż pochwały Piotra Eropkina. Tragedye 4, przysłano, Zofia, Zareida, Demofont, Numa. Lecz gdy żadne z pism wyliczonych nie odpowiedziało chęciom i oczekiwaniu powszechnemu; Akademia złożywszy wszystkie w archiwach swoich, te same pytania, z równą, iak dawniej oświadczyła, nadgodą, do rozwiązania zostawie na rok nast. 1806. Zakończył posiedzenie Akademik Sewergin czytając pochwałę zmarłego Michała Łomonosowa.

Za najwyższym rozkazem, Minister sprawiedliwości X. Łopuchin donosi; Opiekunom małoletnich dzieci i majątku zmarłego Podpółkownika Piszczewicza, żonie jego, i Kapitanowi Ungerna, proszącym o sądenie bez kolei w 3. departamencie Senatu sprawy o dług Piszczewicza Hutorowiczowi; proźba nie przyjęta.

Karolowi Karkowskiemu i żonie jego proszącym o rychłe sądenie sprawy względem lennego folwarku Katuszy, którego dochodzą u Meydera; czekać powinni wyroku Senackiego.

AUSTRIA

WIEN 14. grudnia, D. 12. wieczorem Napoleon z Morawii powrócił do tej stolicy, i obrał mieszkanie w Cesarskim pałacu Schoenbrun. Przed wiazdem Pana swojego G. Gubernator Austrii Clarke ogłosił tu rozkazal doniesienie nast. „Po bitwie w Austerlitz skończonej Franciszek 2. oświadczył chęć widzenia się z Napoleonem który natychmiast pośpieszył na spotkanie Monarchy Austriackiego do przedniej straży. gdzie między nimi trwała rozmowa 2. godz. Cesarz domagał się zawieszenia broni dla wojsk swoich; na co wnet zezwolono, iakoteż dla wojsk zprzymierzonych pod warunkami nast.

Austryacki i Francuzki Monarchowie, pragnąc po-
żożyć koniec wojnie państwa ich niszczącej, i przywró-
cić narodom pokoy pożądany, zgodzili się na zawiesze-
nie broni, trwać mające do podpisania ostatecznego tra-
ktatu; które gdyby nie nastąpiło, obie strony mają sie-
bie nawzajem przestrzedz o zaczęciu kroków nieprzy-
jaznych 14. d. 1. Będzie wytknięta linia, Francuzką od
Austryackiey armii przedzielająca, przez Cyrkuły Jglau,
Znaym, Brunn, Olmutz na prawym brzegu rzeki Tre-
reboška, przez Prosnitz do uścia rzeki March w Du-
n y, zajmując część Węgierskiego kraju z stolicą Pres-
burg. Francuzkie, aniteż Austryackie woyska zbliżyć się
nie powinny o 6. mil od Holitsch, iakoteż okolic na le-
wym brzegu rzeki March leżących. Tym sposobem Fran-
cuzi zajmą Austryę wyższą i niższą, Tirol, kraj Wenec-
ki, Carintią, Stirya, Carniole, Goricya, Jstrya, w Cze-
chach Cyrkuł Tabor, i okolice leżące na wschod drogi,
która z Tabor do Lintz prowadzi. 2. Armia sprzy-
mierzona ustąpi z państw Austryackich, to jest wd. 14.
z Węgier i Morawii, w 4 tygod z Galicyi. 3. W Kró-
lestwie Węgierskiem być już niema pospolite ruszenie, w
Czechach woyska uzbrajane być nie powinny. Żadne
woyska obce wkraczać nie mogą do granic Monarchii
Austryackiey. Obu stron Ministrowie pełnomocni zia-
dą do Nicolsburga, traktować mając względem przywró-
cenia pokoyu w czasie iak naykrótszym. Umowę pod-
pisali: Berthier i X. Lichtenstein.

O bitwie pod Austerlitz stoczony był odgłos, że
d. 3. i 4. trwała: Czas odkrył prawdę: dzieło krwawe d.
2. rano zaczęte, skończyło się tegoż d. po południu; o
którem dziś wiemy szczegóły nast. „ Od d. 27. listo-
pada do 1. grudnia, ciągle usiłował nieprzyjaciel nakło-
nić sprzymierzeńców do powszechney rozprawy. Na-
statek d. 2. rano Francuzi na wzgórkach uszykowani,
urzeli przeciwników ciągnących kolumnami, o 2 wy-
strzały działowe od straży swoich; szyk rozciągał się
na mil 4; zamiar widoczny opasać prawe skrzydło Na-
poleona. Ten w okamgnieniu plan ułożył. Na lewym
skrzydle pod Marsz. Lannes postawiono dywizye Su-
chet, C. Liarelli; we środku pod Marsz. Bernadotte dy-
wizye Rivaud i Drouet, na prawym skrzydle pod Marsz.
Sout dywizye Vandamme i Legrand. Z boku lewego
skrzydła stał Murat z dywizyami jazdy Kellerman, Wal-
ther, Beaumont; z boku prawego skrzydła dywizye
Frand i Bourcier. Za Muratem w odwodzie były
pół i kiryssyerskie pod G. Nansouty i Hautpoult. G.
Gudin prawe skrzydło okrywał od Nicolsburga. Napoleon
był w rezerwie składającej się z 10. batalionów gwar-
dyi, i 10. batalionów wybranych grenadyerów G. Duroc.

Gdy ukazało się słońce, Marszałkowie odebrawszy
od panującego ostatnie rozkazy, pośpieszyli do swoich
dywizyi. Na prawym skrzydle strzelać zaczęto; tu po-
stępujących nieprzyjaciół Davoust spotkał. Gdy Sout
zblizył się do wsi Pratzen, tym sposobem odcięte zo-
stało skrzydło nieprzyjacielskie. Wkrótce potem ruszy-
li: Murat, Lannes, Bernadotte do potrzeby. Nastąpiło
straszliwe strzelanie po całej linii; dział 200; walczą-
cych żołnierzy 200. t. czyniły widok do opisanego nie-
podobny. Ta bitwa prawdziwe zasłużyła na imię ol-
brzymiey, w porównaniu z innymi. Wyšla z Auster-
litz główney kwatery sprzymierzeńców, gwardya, przy-
wracając związek przerwany między środkiem i lewym
skrzydłem; spotkała ją na czele gwardyi Napoleona Marsz.
Bessieres; w tém miejscu bitwa była długa, zacięta, i
krwawa. Środek woysk Francuzkich wytrzymać musiał
ki naróć ponowiony attak jazdy przeciwney. O godz.
1. z południa rzecz wszędzie koniec wzięła; tylko iesz-
cze nie ustawał ogień na prawym skrzydle Francuzów.

Przed wieczorem oddaliły się zupełnie od siebie
woyska, które tak długo, z takim uporem o chwałę i zwy-
cięstwo walczyły. Z Francuzkiey strony rezerwy część
dość liczna w ogniu nie była. GG. Kellermann, S. Hi-
laire, Walther z dywizyjnych ranieni, iakoteż GG. bry-
gady Vallubert, Thiebault, Sebastiani, Compans, Rapp.
Prawdziwa strata ludzi zabitych i ranionych, dział i
chorągwi zskanych i straconych nie jest wiadoma. Do
liczby ranionych GG. przydać trzeba Dumont i Marizy;
pod G. Friant 4 koni ubito. Kellermann, Sebastiani,
Thiebault, wyszli z niebezpieczeństwa. Vallubert umarł,
godziną przed zgonem pisał do Napoleona, ciesząc się
że był świadkiem pamiętney bitwy; i familią swoją pa-
mięci i go polecił. Nazajutrz po rozprawie X. Lich-
tenstein wysłany od Franciszka 2, znalazł Napoleona
w Austerlitz, i miał z nim długą rozmowę; tey skutkiem

jest zawieszenie broni.

D. 8 w Brunn Monarcha Francuzów ogłosić armii
rozkazał, że wszystkie wdowy GG. poległych w bitwie
pod Austerlitz, mieć będą pensyi dożywoitney po 6 t.
fr. Półkowników i Majorów po 2 t. Kapitanów po 1200,
niższych Officyerów po 800, żołnierskie po 200. Dzieci
zabitych rycerzów wszelkiego stanu za własne Napoleon
przyimie; wszystkie nakładem panującego mają odbie-
rać wychowanie w pałacach Rambouillet i S. Germain, tu
córki, tam synowie osieroceni; z tych każdy ma prawo
nosić imię Napoleona.

Wiadomo, iakim sposobem woyska Francuzkie do
Węgier wkroczywszy, ten kraj opuściły wkrótce na roz-
kaz Marsz. Davoust. J chociaż późniey G. Palfy co-
fnoł oświadczenie swe względem pożądanej obojętno-
sci całego Królestwa, wymawiając się, że czynił bez
zezwozenia zwierzchności naywyższej; nieprzyjaciel ie-
dnak czyli dla potrzeby nagley w Morawii, albo z in-
nych względów, granicy Węgierskiey powtóre nie prze-
chodził przed zawieszeniem broni. Dopiero d. 11, 6 re-
gimentow pieszych, z konne z artylleryą pod Marsz.
Davoust wkroczyły do Presburga, które miasto zajęte
jest linią wyżey opisaną. Officyerowie staneli w do-
mach obywatelskich, żołnierz w koszarach; jazda na le-
wy brzeg Dunaju poszła. Davoust zaś rozkazał: ażeby
nikomu kwatery nie dawano bez wiedzy wodza; ażeby
Officyerowie przestawali na gospodarskim stole; żołnie-
rze z magazynu odbierać mają wino, chleb, mięsiwo.
Koszary pod inwentarzem obięte będą przez Francuzów,
i wrócone w przyzwoitym czasie. Mieszkańców ostrze-
żono, ażeby żadnych sprzętów i żywaości u żołnierza
nie kupowali.

Z Pesth mamy doniesienie, iż Arcy X. Karol co-
fający się od Włoskich granic (szczęśliwie przed nastę-
pującym Massena, nie poszedł do Węgier, iakosmy dłu-
go rozumieli; lecz zmierzał do Austrii niższej chcąc
Wiedeń oswobodzić od nieprzyjaciela. Gdy wkroczył
do Stiryi, spotkał pod Frawenfeld o mil 7 od Graetz
miasta, Masz. Ney, bitwę stoczył, zwycięzył Francuzów,
z t. ludzi trupem położył, 4 t. jeńców poymał, armat
zdobył 12. Dzień rozprawy nie jest wyrażony. Tym-
czasem słyhać, iż Arcy X. zwycięzca przysłał Półko-
wnika Hardegg do kommandantów u nas nieprzyjaciel-
skich, wzywając do oddania niemu stolicy Austryackiey-
Pismo przyiść miało już po zawieszeniu broni w Auster-
litz podpisanem; przetoż G. Hullin odpowiedział Arcy
X. ze odtąd żadne już kroki nieprzyjazne z obu stron
przedsięwzięte być nie mogą. Czekamy objaśnienia tych
wątpliwości, iakoteż pewniejszych doniesień o czynno-
ściach wojennych Arcy X. Karola, i pamiętnym odwró-
cie woysk jego. To niewątpliwa, iż Arcy X. Jan kom-
menderujący dawniey w Tirolu, opuściwszy tę prowincy-
ę, której bronić długo nie mógł, przyłączył się do bra-
ta swojego, iak o tém donosi rapport nast.

Gdy nieprzewidziane klęski w Niemczech armii Au-
stryackiey zadane, Tirol prawie bez żadney obrony wy-
stawiły wtargnieniu Francuzów, Arcy X. Karol wysłał
do tey prowincyi część znaczną woyska swojego ze
Włoch, dając kommendę naywyższą Arcy X. Janowi,
który stanął w stolicy Inspruck d. 25 października. Ti-
rolczykowie corok zwykli kupować żywność dla siebie
w Szwabii i Bawaryi; czego ponieważ nie mogli czynić
w okolicznościach ter. dawniejsze zas magazyny wojs-
kowe były wypróżnione tak dalece, iż ledwie Arcy X.
Jan mógł utrzymać żołnierza swego przez 3 tyg; wcześ-
nie więc myślił o własnem bezpieczeństwie. Przetoż,
skoro armia sprzymierzona Inn rzekę i kraj Saltzburg-
ski opuściła; Arcy X. Jan postanowił udać się do Rad-
stad z 4 batalionami strzelców, 21 piechoty, z półkami-
zdy, odebrawszy nadto ze Włoch batalionów 8. ażeby
drogę sobie ułatwił, i komunikacyą z Arcy X. Karo-
lem utrzymywał.

Tymczasem Bernadotte osadza Saltzburg, Bawar-
czykowie przychodzą do Lower; inna dywizya do Strub
postąpiła, wzięła to stanowisko warowne, i odwrót Au-
stryakom na Saalfelden przecięła. Kazał natychmiast
Arcy X. GG. S. Julien i Chasteller uderzyć tu na nie-
przyjaciela; skutek pomyslny. G. De Roi poległ, Mi-
nuzzi raniony. Po zwycięztwie Austriacy pośpieszają
do Weiding i S. Johan; lecz w nocy wiadomość odebra-
no, iż G. ustępujący z Saltzburga do Lug z 3 batalio-
nami, atakowany został i pobity d. 1 listopada; a Ber-
nadotte z 18 t. żołnierza stoi w Radstad. Nie mogąc
iść zamierzoną drogą Arcy X. powraca ku Inspruck. Tym-

czasem Ney przybywa do Scharnitz, grozi szturmem, trzykroć atakuje, z klęską odparty przez walecznego kommandanta twierdzy, Schwinburn. Nakoniec nieprzyjaciel w noc okraża wawoz Luitasch nie osadzony przez strzelców, i Scharnitz do poddania się zniewała.

Po tym przypadku Arcy X. rozkazał wszystkim wojskom, które były jeszcze w Tyrolu, pośpieszać, i łączyć się z obozem jego pod Brennerberg. Sam opuściwszy Inspruck d. 4; poszedł do Sturock, gdzie odebrał zmyśloną wiadomość, iakoby nieprzyjaciel od Radstad i Lug cofnął się do Hallein. Zginęłaby cała armia, gdyby tym odwrótem mniemanym ośmielona, ku Saltzburgowi postąpiła. Lecz Arcy X. mając podeyrzenie, dla większej pewności posyła z Brennerberg G. Chasteller do Radstad, ażeby komunikacją otworzył i przejrzał. Tegoż d. dano rozkaz GG. Jellachich, Wolfskehl, i Rohan, ciągnąć przez Nauders, Glurens, Meran, Botzen dla złączenia się z G. Hiller, który na ich przybycie oczekiwał. Uczyniwszy takie rozrządzenia, Arcy X. Jan został w Brennerberg do d. 13; lecz pominięni wodzowie danych rozkazów nie wykonali, zostając w Voralbergu i Windschgau.

D. 11 Ney szturmował Brennerberg, do Gries postąpił, i został odparty. Arcy X. wiadomość odebrawszy, że brat jego opuścił krąg Wenecki, i rzekę Tagliamento przeszedł; z drugiej strony doczekać się nie mogąc przybycia GG. do złączenia się wezwanych; ażeby Massena wkraczający do Austriackich prowincyi odwrótu nie przeciął, idzie do Pusterthal kilka dywizjami. Ztąd droga do Carinthii. Do Niderndorf marsz mieliśmy nadzwyczaj śpieszny, lękając się spotkania z liczniejszym nieprzyjacielem, który mógł zewsząd opasać. Tu dopiero wychneli Austriacy, czekając przyścia dywizyi pozostałych w Tyrolu. W Lienz stanowszy posłyszał Arcy X. iż Francuzi przez Judenburg postępują do Clagenfurth. Więc posyła G. Chasteller, ażeby Judenburg osadził; a G. Siegenthal zasłonił Gailthal, Ponteba, Voetestal, ażeby armia przez Tarvis od Villach odcięta być nie mogła.

Scigający Austriaków Ney, kilkakroć przekładał Arcy X. Janowi, w iak smutnym iest stanie wojsko jego, i kapitulacją ofiarował. Lecz Arcy X. nie dał na odeszłą żadney odpowiedzi nieprzyjacielowi. Nakoniec d. 17 listopada przybyliśmy do Villach; d. zaś 20 całe wojsko zgromadziło się pod Clagenfurth. Ney gonił straż tylną do Lienz, zkad udać się musiał do Brixen, ponieważ ostrzeżony został, że X. Rohan z wojskiem swoim zbliża się do Botzen. Stanowszy iuz w Villach pomyslnie, Arcy X. Jan odebrał rapport, iż G. Marmont opanowawszy Graetz stolicę Stiryi zmierza do Mahrburga; co znowu troskliwość sprawiło w obozie Austriackim. Jednak pośpieszyliśmy do Cilly, dokąd d. 27 przybył z armią Włoską Arcy X. Karol. Tu złączonemi siłami Arcy XX. postanowili uderzyć na nieprzyjaciela. Straż przednia z G. Chasteller natychmiast wysłana do Vochberg, którą widząc Marmont, cofnął się do Graetz. Tym sposobem Arcy X. Jan dokonał trudne przedsięwzięcie wyprowadzenia w całości wojsk swoich z Tyrolu. Złamane zawady chwałę wodza powiększyły. Ten odwrót będzie położony w liczbie najszczęśliwszych.

Marmont w stolicy Stiryijskiej trzymał się nie długo. Jak tylko Francuzkie wojska Graetz opuściły bez odporu, wkroczył nie mieszkając Chasteller z kilku regimentami. Spotykała Austriaków milicya, witali radosnym okrzykiem obywatele, Administracya tymczasowicie kraiem rządząca, doniosła o wyjściu Francuzów Arcy X. Karolowi, oświadczając nieodmienną wierność. Odpisał Arcy X. winszując, iż odzyskał miasto bez obłężenia i bitwy, które mieszkańcom uszczerbek przynieść mogły, Wierność pochwalił.

Arcy X. Raynery, dawniey wysłany od Cesarza do Transylwanii, dla urządzenia pospolitego ruszenia tej prowincyi, powrócił ztamtąd do Krakowa. W tém mieście umarł Aktualny tajny Konsyliarz Urbański, Prezydent Trybunału apelacyjnego. Akademia Wiedeńska doznaje szczególnych względów od rządu Francuzkiego; nauki dawnym porządkiem idą wśród wojenney wrzawy; niedawno według prawa, odprawiono elekcyą Rektora, którym został Doktor Quarin. Liczba chorych żołnierzy powiększyła się niezmiernie. Co dzień z Morawii przywożą ranionych Francuzów i przymierzeńców; ostatnich obywatele nasi chociaż sami doznają dziś ucisku wielkiego, hojnie opatrywać zwykli żywno-

cią, odzieniem, i pieniędzmi. Ponieważ ich nie ogarną szpitale, zajęto ieszcze kilka klasztorów; mieszkańce zaś przez kommandanta Hullin wezwani, dają łózka, pościel, wszelkie potrzeby. Znaione u Wiedeńczyków towarzystwo miłosierne, pokazało się godnym imienia i powołania swego; opatrując chorych we wszystko.

D. 8. mieliśmy przypadek straszliwy. Ludzie złośliwi podpalają wielki magazyn drzewa. Na trwożę uderzono. Francuzcy i Bawarscy żołnierze dystyngwowali się w gaszeniu pożaru zajętego; dopomogła im mieyska milicya; wspólne usiłowania wzięły skutek pomyslny; ogień przytłumiono. Jeden z Officyerów Francuzkich nawięcey przyczynił się do ocalenia magazynu z niebezpieczeństwem blizkiej i prawie nieuchronney zguby. Swiadkowie pracy jego obywatele, przynajmniej wiedzieć chcieli imię zbawcy; tu o rzecz, nie o imię chodzi, odpowiedział, i zniknął przed oświadczeniem powszechney wdzięczności. Sprawców pożaru śledzą pilnie Francuzi; szkoda być mogła nie wyrachowana, w przedmieściach naybardziej.

Kolumny zwane ruchomemi, które urządził G. Clarke, nie pospolitą przysługę uczyniły krajowi Austriackiemu, przez poymanie kilkuset rabujących włóczęgów; na sąd wszystkich odesłano do obozu w Morawii. Chociaż podpisane w Austerlitz broni zawieszenie rokować zdaie się blizki pokoy między Austryą i Francją; widzimy jednak wielkie obróty w garnizonie naszym i wojskach Napoleona. Z iedney strony przybywają do tej stolicy półki niektóre, co kampanią odprawiły w Morawii; z drugiej G. Baraguay dywizyą swoją z Czech i Palatinatu wprowadził do Austrii wyższą; G. Klein z dragonią wkroczył do Passau. Tu znowu nieprzyjaciel wypróżnia nasze zbroiownie; część wielką armat odesłano do Włoch i Tyrolu, drugą do Strasburga, w Auszpurgu złożono 100. t ognistej broni. Artyllerya rezerwowa, niedawno przysłana do Braunau, ztamtąd idzie znowu do brzegów Renu. Z utęsknieniem czekamy doniesienia, co się stanie w Nicolsburgu, gdzie Ministrowie stron wojujących, Stadion i Talleyrand, od kilku d. o pokoy traktować zaczęli. Pruski Haugwitz tu ieszcze bawi; zawczora w Schoerbrunn miał audyencyą u Napoleona, która godzin kilkatrwała. Zewsząd przychodzą odgłosy wielokrotne o woynach, przymierzach, ugodzie; dotąd nic się nie ziściło; czasowi odkrycie tajemnic zostawić trzeba.

B R Y T A N N I A W.

LONDYN 17. grudnia. Odebraliśmy ważną wiadomość ze Włoch. Narod Angielski zaczyna przykład się dzielnie do sprawy powszechney, rozrywając się nieprzyjaciół. G. Craigh donosi, że zabrawszy na statki 9. t. żołnierza z garnizonu Maltańskiego, w której liczbie iest regiment Szwajcarski Wattewille, udał się do Syrakuzy miasta Sycylijskiego, gdzie znalazł 12. t. żołnierzy posiłkowych z Corfou przysłanych; z tą dywizyą połączony, pośpieszył do stolicy Neapolu. Druga dywizya wojsk posiłkowych 12. t. licząca, wkrótce spodziewana iest z Corfou w Syrakuzach, i podobno w Otranto ma lądować.

Okręt Duński Dannebrog z Jndyi wschod. przybyły, potwierdził niemiłą kompanii naszej wiadomość, iż Linois zabrał statek Brunswick z ładunkiem bogatym; drugi Ocean podobno doznał równego nieszczęścia spotkawszy się z korsarzem. W powszechności mówiąc, narzekają Anglicy na zbóyców zagęszczonych w tej stronie, którzy szkodę wielką codziennie czynić zwykli handlowi naszemu. Nad innych wstawiony Tucoo Goroo zebrawszy w swoim rzemieśle wielki dostatek, dał się namówić do służby Francuzkiej; iemu powierzono komendę eskadry z wielu szalup złożoney, którą uzbroił Linois, dla zasłonięcia brzegów i portów wyspy Francuzkiej, na przypadek lądowania naszego. Sam zaś, iakęśmy donieśli, udał się do przygórka dobrej nadziei. Kapitan Duński widział Admirala stojącego na kotwicy w porcie Falsebay, i donosił o tém kommandantowi Angielskiej eskadry, którego spotkał nazajutrz, z okrętem Tremendous od 74. Grampus od 50. i 2. fregatami płynącego. Gdy zaś Linois ma tylko okręt 1. i fregatę, spodziewamy się wkrótce wiadomość odebrać o bitwie i zwycięstwie.

G. Baird i Kap. Popham nie znaydą wielkich trudności w zdobywaniu Przylądka dobrej nadziei; flotta ich i wojsko są liczniejsze, nizeli dawniey donoszono.

Gdy wychodzili pod żagle z Madery na początku m. Październ. mieli przy sobie 6. okrętów lin, 14 fregat, 4. korwety, przewozowych i kupieckich statków 150, ogółem 170. żagłów, żołnierza lądowego 8. t. Czekali jeszcze na wspomnioną wyspę posiłku w 2. t. obiecanego od Admiralicji; lecz nakoniec przyszedł rozkaz pośpieszać na miejsce przeznaczone. Margrabia Cornwallis nie stanął jeszcze w Indji. Nie pewny jest odgłos, że Holcar z innemi wodzami narodu swego połączony, wtargnął do Angielskich dzierżaw.

Dessalines nie umarł, iak głośzono; żyje, i ogłasza przepisy wielorakie względem handlu obcych narodów w państwie swoim Hayti. G. Christophe nie zgadza się w opiniach politycznych tak dalece, iż Murzyni lękać się muszą zapalenia wojny domowej. Wierzyć nie chcemy żeglarskiej powieści, że Angielskich wojsk dywizya z Jamaiki przysłana wylądowała w S. Domingo. To nie wątpliwa, iż Francuzcy i Hiszpańscy korsarze, w liczbie nad zwyczaj większej, okrywają Antylskie morze, zwiedzają brzegi Ameryki północ. przykrząc się kupcom naszym. Adm. Cochrane znajdujący się w Trinitadzie donosił, że ta wyspa kwitnie w pokoju głębokim. W New York ustała żółta gorączka; według powieści lekarzów, nie było w mieście chorych przez m. Wrzesień i Październik, nad 607, z których umarło tylko 254.

Sąd Adm. Calder już się zaczął w Portsmouth na okręcie Prince Wales. Nie znalazł ten wódz oskarżyciela w liczbie Officerów, którzy pod nim służąc, uczestnikami byli trudów, zwycięstwa, i chwały. Obwinia go Admiralicja w tém iedynie, iż pokonawszy pod Ferrolm Adm. Villeneuve i Gravina, nie usiłował naziutrz zniewolić nieprzyjaciół do bitwy powtórnej, i całą ich potęgę zniszczyć. Sidney Smith już podobno atakować nie będzie portu Boulogne, innemu Wodzowi rząd powierzy wielkie to przedsięwzięcie, który nowo wynalezionych środków użyje, ażeby zadość uczynił oczekiwaniu powszechnemu. Sidney zaś na okręcie Pompée od 84. ar. udać się ma do Gibraltaru, prowadząc wiele statków mniejszych, które być mają użyte przeciw Hiszpanom. Ci w Algeiras porcie zebrawszy niemało szalup osadzonych działami, naprzykrzają się codziennie Anglikom przez ciągłą żegludę, od przypadków bezpieczni, ponieważ blizkie mają u lądu schronienie.

Pitt chory dla peratowania zdrowia do Bath wyjechał. Parlament ma być odroczone jeszcze do d. 3 lutego. Wtenczas naród wiedzieć będzie o stanie swoim, i w iakich jest związkach z Mocarstwami lądowymi. Lord Harrowby wkrótce spodziewany z Berlina. Lord Paget posłujący u dworu Wiedeńskiego, donosił z Ołomuńca o zaszczytnej bitwie nad inne krwawej pod Austerlitz d. 2; szczegóły tego zdarzenia ogłoszone nie są urzędownie; powieściom ustronnym i nieprzyjacielskim wiary dać trudno. Tymczasem w papierach naszych odmiany żadnej nie widzimy; kredyt publiczny na handlu kwitującym i pomyślności ogólnej całego narodu wsparty, nie tylko zachwiany nie jest, ale nawet zdaje się bardziej ugruntowany nad czasy przeszłe; do czego pomogły wiele zwycięstwa, które nie dawno flotty naszej odniosły nad nieprzyjacielem.

Cały naród czeka niecierpliwie skutku wyprawy od wojsk Angielskich do lądu przedsięwziętej. Po tylu dywizjach z GG. Don, Catchart i drugimi wysłanych, wkrótce ma wynisć pod żagle nowa nad inne liczniejsza, z 30 t. żołnierzy złożona, do której należą: 3, 7, 8, 9 półki fizylierów, 26, 28, 30, 36, 89 34, 35, 40, 46, 87, 88, 95 regimenta piesze, 9, 11, 4, 13 dragonii lekkiej, 5 półków ciężkiej jazdy, naostatek gwardya konna. Flotę ma prowadzić Adm. Warren, wojsko G. Hutchinson. Eskadra d. 10 z Dunes do Elby i Weser wysłana przypadków doznała nieszczęśliwych. Płynąc niedaleko Batawskich brzegów zkołatana nawałnością, rozproszona, częścią do Dunes powrócić musiała, niektóre statki do Harwich trafiły, drugie do innych portów; 2, iak słyhać, zabrali Batawowie na morzu, z rozbiły się u ich brzegu, o wielu innych niema jeszcze żadnej wiadomości. Z Lordem Catchart udali się do Niemiec GG. Dundas, Wellesley, Fraser, Scherbrooke, Hill.

X. Cambridge wkrótce wyjeżdża do Hannoveru, zostać mając w elkorządzą Elektoratu, i G. Kapitanem potęgi Angielskiej na Europejskim lądzie. Warren flotę i wojsko ma z Hall wyprowadzić na tajemną wyprawę, której celem nie jest Hannover, iak mówią. Burza na morzu wszczęta d. 8 trwa dotąd, i wielką szkodę sprawia; napelniają się brzegi kraju naszego ułomka-

mirozbitych okrętów. Słyhać, że Ganges od 74 armat który znajdował się w bitwie pod Trafalgar, przez Adm. Collingwood odesłany do Anglii, w drodze utonął. Blizkim był podobnego nieszczęścia Victory, na którym ciało Nelsona wieziono; gdy już znajdował się niedaleko brzegów oyczystych, dać musiał hasło prosząc o ratunek; wybiegły natychmiast liczne statki, i do portu zaprowadziły. O innych okrętach odesłanych z pod Cadix w liczbie 16 na naprawę, niema dokładnej wiadomości, w iakim stanie zawinęły.

Adm. Cornwallis razy kilka wchodził do Plymouth i Torbay od początku m. ter. i po krótkim spoczynku zawsze powracał do Brestu, zważając obróty flott Francuzkich. Gantheaume zdaie się myśleć o rychłej żegludze, czyniąc do niej gotowość wszelką; nad co nic być nie może Anglikom pożądanego; flotę Cornwallisa kazano zmocnić. Collingwood ma zamykać Cadix, Carthagenę, Toulon, Genue; inni wodzowie z 3 eskadrami zamykają Ferrol, Rochefort, Brest. Najsmielszy z nieprzyjacielskich, Kap. Lallemand, znowu, iak powieść żeglarska niesie, ukazał się na morzach Europejskich, i wyszedłszy z portu Hiszpańskiego Vigo, pośpieszył do przylądka S. Vincent, upędzając wzdłuż Portugalskich brzegów statki nasze, spotkał flotę z Oporto płynącą, i z niej zabrał 3. żagle. O czém uwiadomiona Admiralicja, natychmiast przesała rozkaz do flott kupieckich, które płynąć już miały do morza śródziem. z zaleceniem, ażeby do portu powróciły, dopóki nie przyjdzie wiadomość dokładniejsza względem obrótów Kap. Lallemand, alboż od naszych Admiratów nie będą przedsięwzięte środki dzielniejsze i szczęśliwsze, dla poymania eskadry niewidzialnej.

H I S Z P A N I A.

MADRID 3. grudnia. Ponieśliśmy wielką klęskę w Trafalgar; Król stracił podczas kampanii ter. w 2. bitwach mniej pomyślnych kilkanaście okrętów lin. Osłabioną została przez to morską potęga Monarchii Hiszpańskiej; lecz nie upadła zupełnie. Pod czynną administracyą Karola 3. napelnily się zbrojownie w Cadix, Carthagenie, Ferrolu wszelkimi potrzebami do uzbroienia flott licznych, porty zbudowanymi nowo statkami. W prawdzie od r. 1789. mniejsza pilność była, i Hiszpani zdali się o żegludze zapominać. Jednak państwo rozległe i bogate ma zawsze środki gotowe do powstania. X. Pokoju rozkazał, ażeby przed m. Marcem uzbroiono w 3. pomienionych portach, 25, nowych okrętów lin. które od czasu dawnego stały nieużyte; ta liczba przydana do pozostałych nam w Carthagenie, Cadix, Ferrolu dawniej wygotowanych, lub ocalonych z bitwy, słuszną flotę ukaże nieprzyjacielowi na przysłą kampanią.

Uzbroienie tak wielu statków potrzebuie znacznego wydatku. Gdy więc dowoz Amerykańskich skarbów dawno jest przecięty od nieprzyjaciela, rząd szukać musiał innych źródeł. Naprzód zaciągnęliśmy 10. mill. piastrow w Amsterdamie u bankiera Hope. Te summy powiększyły dobrowolne ofiary Grandów, bogaczy, i miast narodu całego; że nic nie powiemy o innych obywatelach Hiszpanii, którzy drzewem, żelazem, pienką i innemi potrzebami napelniać zaczynają zbrojownie morskie. Lecz ponieważ to wszystko nie wystarczało, udał się Karol 4. do Oycy S. z prozbą, ażeby pozwolił sprzedać niektóre z dóbr duchownych. Pius 7. względ mając, iak w Bulli dziś ogłoszonej wyraził, na niezmierny wydatek, iakiego wyciąga wojna z Anglikami; na nieurodzaje lat upłynionych, które ten wydatek powiększyły; na zarazę żółtej gorączki, która ludu wiele porwała, handel zatamowała, dochód publiczny zmniejszyła; pozwolił Królowi Katolick. część dóbr duchownych sprzedać na zasilenie skarbu swojego; summa iednak wyrażona nie jest.

Na miejscu zmarłego niedawno oycy X. Pokoju, Don Godoy, Prezydentem rady skarbowej został Moreno, Hrabia Fuentablanca. Rapporta z Cadix przysłane pokazują, że Adm. Alava raniony w bitwie pamiętnej, do zdrowia przychodzi; Gravina długo jeszcze chorować będzie. Liczby zabitych, ranionych, w niewolę wziętych, i przez Admirala Collingwood odesłanych do oyczyny Hiszpanów, dotąd ogłoszona nie jest. Naprawu ią pilnie w tymże porcie okręta uszkodzone. Dotychczas nie słyżemy, żeby Karol 4 wojska swoje posyłał do Francji, co iednak może nastąpić, iesli Włochy będą zagrożone.